

POSTANOWIENIE

Dnia 23 lipca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek

w sprawie z odwołania E.S.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Rzeszowie
z udziałem S. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 23
lipca 2025 r.,
na skutek skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Apelacyjnego w
Rzeszowie
z dnia 29 października 2024 r., sygn. akt III AUa 428/23,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. zasądza od skarżącej na rzecz organu rentowego kwotę 240
(dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa
procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie, wyrokiem z dnia 29 października 2024 r., zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 6 marca 2023 r. i oddalił odwołania E.S. (pkt I) oraz orzekł o kosztach procesu (pkt II i III).

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył w całości skargą kasacyjną pełnomocnik odwołującej się. Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania został umotywowany jej oczywistą zasadnością oraz koniecznością

dokonania wykładni pojęcia tak zwanego wspólnika iluzorycznego, bowiem na tym tle rysuje się istotne zagadnienie prawne.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o wydanie postanowienia odmawiającego przyjęcia jej do rozpoznania i orzeczenie o kosztach procesu w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na przyjęcie jej do rozpoznania. W sprawie pozwany wydał dwie decyzje. Pierwsza z nich wyłącza ubezpieczoną z pracowniczego ubezpieczenia społecznego, druga zaś stwierdza, że E.S. jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność, będąca wspólnikiem jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, podlega ubezpieczeniu społecznemu.

W ocenie skarżącej, skarga jest oczywiście uzasadniona, bowiem doszło do błędnego uznania, że między odwołującą się a płatnikiem składek nie doszło do nawiązania stosunku pracy z uwagi na brak jego konstytutywnych cech.

Tak ujęta oczywista zasadność wkracza w obręb oceny materiału dowodowego i w żaden sposób nie pozwala stwierdzić *prima facie*, że stanowisko Sądu odwoławczego jest wadliwe. Oczywiście naruszenie prawa (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.) obejmuje naruszenia o charakterze elementarnym, które polegają w szczególności na oparciu rozstrzygnięcia na wykładni przepisu oczywiście sprzecznej z jednolitą i ugruntowaną jego wykładnią przyjmowaną w orzecznictwie i nauce prawa, na zastosowaniu przepisu, który już nie obowiązywał, względnie na oczywiście błędnym zastosowaniu określonego przepisu w ustalonym stanie faktycznym (postanowienie Sądu Najwyższego z 6 listopada 2015 r., IV CSK 263/15, LEX nr 1940571). W rozpoznawanej sprawie żadna taka okoliczność nie miała miejsca.

Ocena czy doszło do nawiązania stosunku pracy wynika z analizy materiału dowodowego. Sąd odwoławczy – w ramach swobodnej oceny dowodów – był uprawniony do przyjęcia wniosku, że wobec braku cech podporządkowania pracownika pracodawcy z uwagi na strukturę właścicielską spółki nie doszło do ukształtowania się zobowiązania opartego na Kodeksie pracy. Tego rodzaju

wnioskowanie nie mieści się w pojęciu oczywistego naruszenie prawa, zwłaszcza że kierunek tego rodzaju spojrzenia ma swoje odzwierciedlenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, które zresztą Sąd Apelacyjny przytoczył. Zasadności tego nie obraca pojęcie podporządkowania autonomicznego. W wyroku z dnia 7 września 1999 r., I PKN 277/99, OSNAPiUS 2001 nr 1, poz. 18, Sąd Najwyższy przyjął, że podporządkowanie pracownika (art. 22 § 1 k.p.) może polegać na określeniu przez pracodawcę czasu pracy i wyznaczeniu zadań, natomiast co do sposobu ich realizacji pracownik ma pewien zakres swobody, zwłaszcza gdy wykonuje zawód twórczy (por. także wyrok z dnia 4 kwietnia 2002 r., I PKN 776/00, OSNP 2004 nr 6, poz. 94). Dodatkowo Sąd Najwyższy wskazał, że pojęcie podporządkowania pracownika pracodawcy ewoluje w miarę rozwoju stosunków społecznych. W miejsce dawnego systemu ścisłego hierarchicznego podporządkowania pracownika i obowiązku stosowania się do dyspozycji pracodawcy nawet w technicznym zakresie działania, pojawia się nowe podporządkowanie autonomiczne polegające na wyznaczaniu pracownikowi przez pracodawcę zadań bez ingerowania w sposób wykonywania tych zadań. Oprócz zawodów twórczych do grupy pracowników, wobec których może mieć zastosowanie „podporządkowanie autonomiczne” należy zaliczyć osoby zajmujące kierownicze stanowiska u pracodawcy, czy wręcz zarządzające zakładem pracy lub jego częścią (por. M. Gersdorf: *Umowa o pracę a umowa o dzieło i zlecenia*, PiZS 1993 nr 9, s. 53). Osoby takie mogą być zatrudniane na podstawie umowy o pracę, przy czym wykonywanie pracy podporządkowanej ma cechy specyficzne, odmienne od „zwykłego” stosunku pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2004 r., I PK 42/04, OSNP 2005 nr 14, poz. 209). Podkreśla się jednak, że podległość pracownika w warunkach podporządkowania autonomicznego przejawia się w konieczności respektowania wyznaczonych zasad organizacji i funkcjonowania zakładu pracy oraz ponoszenia przez pracownika odpowiedzialności za samodzielnie podejmowane decyzje według zastrzonych reguł (zob. A. Korytowska: *Ewolucja treści pojęcia pracowniczego podporządkowania w orzecznictwie Sądu Najwyższego* (w:) *Księga pamiątkowa w piątą rocznicę śmierci Profesora Andrzeja Kijowskiego*, red. Z. Niedbała, Warszawa 2010; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2006 r., I PK 146/05, OSNP 2007 nr 5-6, poz. 67;

postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2007 r., III UK 70/07, OSNP 2008 nr 23-24, poz. 366).

Idąc dalej, o istnieniu zatrudnienia pracowniczego nie decyduje układ majątkowo-organizacyjny występujący w danym stanie faktycznym, ale występowanie cech charakterystycznych dla umowy o pracę. Oznacza to, że nie można jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy kierownictwo pracodawcy będzie występować w opisanej sytuacji. W jednym przypadku tak, a w drugim nie, wszystko zależy od zindywidualizowanego rodzaju relacji zachodzącej między zatrudnionym a pozostałymi osobami. W rezultacie nie da się odtworzyć uniwersalnego i abstrakcyjnego wzorca podporządkowania pracowniczego członka zarządu. Interpretacja w tym kierunku, obliczona na wygenerowanie abstrakcyjnego modelu postępowania, skazana jest na niepowodzenie. Znaczy to tyle, że zgłoszony przez wnioskodawcę powód przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania nie jest trafny *ad casum*.

Przyjęcie koncepcji pracowniczego zatrudnienia musi graniczyć z pewnością, że w sprawie doszło do świadczenia pracy podporządkowanej, niezależnie od jego nasilenia i rodzaju. Specyfiki tego podporządkowania należy poszukiwać przez pryzmat prawa pracy a nie prawa spółek, gdyż te ostatnie nie dotyczą nadzoru nad pracownikami spółki. Zatem odtworzenie mechanizmu, w jakim spółka egzekwowała wykonywanie pracy podporządkowanej, stanowi punkt wyjścia. W ten sposób ujawnia się silny wpływ okoliczności faktycznych, których wynik będzie przesądzający dla oceny, czy doszło do wykonywania pracy podporządkowanej. Niemniej nie chodzi tu tylko o zakres i częstotliwość ingerencji w sposób realizacji zadań pracowniczych, lecz o fakt czy taki podmiot istnieje, który te funkcje władcze sprawuje i jaki ma do tego mandat. Zatem nie wykonywanie jakiejkolwiek pracy, lecz pracy podporządkowanej wyznaczyło oś procedowania w sprawie.

Nie doszło również do wykreowania istotnego zagadnienia prawnego w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. Tego rodzaju przesłanka wymaga odpowiedniego nakładu pracy, podobnego do przedstawienia problemu, o którym mowa w art. 390 § 1 k.p.c. Tymczasem we wniosku (ani jego uzasadnieniu) nie zbudowanego takiego zagadnienia, bo trudno przyjąć, iż postawienie jakiegokolwiek pytania spełnia wymogi prawne, jakie winno realizować istotne

zagadnienie prawne. To *de facto* musi być problem nowy i dotychczas nierozstrzygnięty w orzecznictwie. Kłóci się z tym uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, bowiem odwołuje się do szeregu wypowiedzi orzeczniczych. Oznacza to tyle, że podstawa przyjęcia skargi kasacyjnej leżała w innej strefie niż istotne zagadnienie prawne. Postępowanie kasacyjne ma swoją specyfikę, która wyraża się między innymi tym, że Sąd Najwyższy nie działa za skarżącą stroną i nie poszukuje za nią argumentów mających otworzyć drogę do merytorycznego rozpoznania skargi kasacyjnej.

Niemniej można zauważyć, że zagadnienie to zostało wyjaśnione w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2024 r., III UZP 8/23 (LEX nr 3686847). Rzecz jednak w tym, że wspomniana uchwała zapadła w składzie złożonym z sędziów powołanych na urząd sędziego Sądu Najwyższego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w oparciu o przepisy ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r., poz. 3). Tymczasem w uchwale połączonych Izb Sądu Najwyższego - Izba Cywilna, Karna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 stycznia 2020 r., BSA I-4110- 1/20 (OSNK 2000 nr 2, poz. 1 i OSNC 2020 nr 4, poz. 34) przesądzono, że udział takiej osoby w składzie Sądu Najwyższego prowadzi w każdym przypadku do sprzeczności składu sądu z przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c. Uchwała z chwilą jej podjęcia uzyskała moc zasady prawnej (art. 87 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym), a to oznacza, że każdy skład orzekający Sądu Najwyższego jest nią związany (odnośnie do braku podstaw do przyjęcia, że jej skutki zostały zniwelowane przez wyrok Trybunału Konstytucyjnego – zob. zamiast wielu wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 kwietnia 2024 r., I PSKP 13/23, LEX nr 3708945; z dnia 4 maja 2024 r., I USKP 125/23, LEX nr 3713592). W takim razie nie jest (nie było) możliwe poprzestanie tylko na powołaniu się na werdykt w sprawie III UZP 8/23, lecz konieczne stało się szersze przedstawienie problemu.

W każdej sytuacji sąd powszechny ma prawo badać, czy określone czynności (tu założenie spółki kapitałowej) były rzeczywiste i wygenerowały sytuację prawną w takiej postaci, jaka została zadeklarowana w tej czynności. Inaczej mówiąc, sąd nadal jest uprawniony do weryfikacji (i tak było w sprawie,

bowiem Sąd drugiej instancji badał okoliczności zawarcia spółki i sposób jej funkcjonowania), czy dana czynność nie była pozorna, a tym samym tak zwany mniejszościowy udziałowiec jest udziałowcem fikcyjnym (figurantem). W tej mierze także już wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 lipca 2024 r., II USKP 52/23 (OSNP 2025 nr 5, poz. 51). Oznacza to, że akceptowalne pozostaje nadal zweryfikowanie (wyjątkowo, gdy okoliczności sprawy na to wskazują), czy utworzenie dwuosobowej spółki kapitałowej nie miało na celu obejścia prawa albo było pozorne (bo ten drugi wspólnik faktycznie nie wypełnia swych zadań, jest wspólnikiem „na papierze”) i ten wątek nie kłóci się z odejściem, w ostatnim czasie, od koncepcji odwoływania się do pozajęzykowych dyrektyw wykładni w związku z treścią art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej.

Kierując się przedstawionymi argumentami, zgodnie z art. 398⁹ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygnięto po myśli art. 98 § 1 w związku z art. 398²¹ k.p.c.

AGM

[SOP]